

PRACA ZBIOROWA \*

## JAK TŁUMACZYŁ ŁACINĘ PIERWSZY PISARZ PŚALTERZA FLORIAŃSKIEGO

*Psalterz floriański*, pochodzący w dużej swojej części z końca XIV w., odzwierciedla pierwszy etap rozwoju naszego języka piśmiennego, którego pełny rozkwit przypada na wiek XVI. Wiadomości nasze o życiu polszczyzny tego okresu są skąpe. Z jej zasobów zapisanych w *Ps. fl.* ukazywano dotychczas głównie właściwości fonetyczne<sup>1</sup>. Obecna praca koncentruje się na wybranych zagadnieniach z dziedziny składni i fleksji języka zapisanego w tekście od ps. 1—101/18. Uwaga nasza skupiać się będzie przede wszystkim wokół tych właściwości struktur składniowych przekazu polskiego, które nie pokrywają się literalnie z odpowiadającymi im strukturami łacińskiego źródła. Biorąc bowiem pod uwagę ówczesne wymogi przekładu — dosłowność graniczącą z literalnością — każde, najdrobniejsze nawet odejście od wzorcowego schematu ma dla nas znaczenie świadectwa samoistnego życia polszczyzny w tym okresie, a także znajomości tego życia oraz dużej samodzielności ze strony tłumacza. Szczególnie uwydatnia się to w dziedzinie składni. Analiza wykrywa tu dwie współistniejące tendencje: a) tendencja do zupełnego ulegania w przekładzie systemowi języka łacińskiego, która doprowadzi z czasem do przekształcenia pewnych obcych nam cech systemowych w cechy stylistyczne, co spowoduje wytworzenie się swoistych właściwości polskiego stylu biblijnego, i b) do zastępowania struktur łacińskich odpowiadającymi im strukturami polskimi; tendencja ta nie prowadzi jednak do konsekwentnego realizowania jej w przekładzie: zazwyczaj oba schematy współżyją ze zmienną częstotliwością występowania. Spostrzeżenia te zilustrujemy wynikami analizy wybranych zagadnień, rozpoczynając od struktur składniowych.

\* Praca zbiorowa: pracę wykonali studenci III roku KUL na proseminarium z języka polskiego w roku akademickim 1964/65 pod kierunkiem Marii Kossowskiej.

Uwaga: numerację wersetów przyjęto z wydania: *Psalterz Floriański łacińsko-polsko-niemiecki* [...] wydali R. Ganszyniec, W. Taszycki, S. Kubica [...] pod red. L. Bernackiego, Lwów 1939.

<sup>1</sup> *Pochodzenie polskiego języka literackiego*, Wrocław 1956, oraz polemika pomiędzy: W. Taszyckim, K. Nitschem, S. Rospondem, S. Urbańczykiem w: „Język Polski”, 29 (1949), nr 1, s. 1—13; nr 3, s. 122—125; nr 4, s. 170—173 oraz „Rocznik Kłódzki”, 21 (1949) 5—31.

SKŁADNIA CZASOWNIKA ZAPRZECZONEGO (*NON EST VERITAS — NIE PRAWDY*)

W systemie współczesnej polszczyzny po czasownikach użytych z przeczeniem *nie* lub mających znaczenie przeczące kładzie się tzw. dopełniacz ujemny, np. *nie ma domów, zabroniono pochodów*<sup>2</sup>. Analizując podobne formacje na terenie Ps. fl. zauważamy charakterystyczne wahania. Na dwanaście wynotowanych przykładów pięć zostało użytych z dopełniaczem: *non est veritas — nie prawdy* 5/10, *non est timor Dei — nie bojaźni Bożej* 35/1, *non est Deus — nie Boga* 9/25, *non est inopia — nie ubóstwa* 33/9, *non est Deus in conspectu — nie Boga przed obliczem* 9/25; w siedmiu zapisach zgodnie z systemem łacińskim podmiot stoi w mianowniku: *non est timor Dei — nie jest strach Boży* 13/7, *non est sanitas — nie jest zbawienie* 37/3, *non est pax — nie jest pokój* 37/3, *nec est... dolus — ani jest... zgłoba* 31/2, *non erit peccator — nie będzie grzesznik* 36/10, *non est quis — nie jest kto by* 39/7, *iam non est propheta — już nie jest prorok* 73/10. Na uwagę zasługuje tu dwojakie tłumaczenie tego samego wersetu *non est timor Dei* — raz przez użycie mianownika *nie jest strach Boży*, innym razem przez dopełniacz *nie bojaźni Bożej*. W późniejszym o dwa wieki Psalterzu J. Wujka ten typ orzeczenia zaprzeczonego przybierze formę *nie masz*, co z kolei przekształciło się w dzisiejsze *nie ma*. Z wyrażeniem *nie masz* łączy się dopełniacz, np. *nie masz prawdy* 5/10, *nie masz bojaźni Bożej* 13/7 35/1. Ale i Wujek obok polskiego używa także schematu łacińskiego: *non est — nie jest*, co pociąga za sobą użycie mianownika, np. *nie jest, kto by był podobien tobie* 39/6, podczas gdy w innym miejscu mamy *nie masz tobie podobnego* 85/8<sup>3</sup>. Obecności te mianownik : dopełniacz spotykane już z końcem XIV w. i żywe do końca XVI w. świadczą, że nacisk systemu łacińskiego na tym odcinku języka był dość silny i długotrwały. Niemniej przykłady użycia dopełniacza przy czasowniku zaprzeczonym, jakie spotykamy w przekładzie Ps. fl., pozwalają nam przypuszczać, że składnia zdania zaprzeczonego właściwa współczesnej polszczyźnie była wypracowana już w końcu XIV w., tj. dobie przekładu Ps. fl.<sup>4</sup>

SKŁADNIA ORZECZENIA (*SYN MÓJ JEŚ TY*)

Właściwością systemową języka łacińskiego jest składnia zgody między orzecznikiem rzeczowym a podmiotem, np. *filius meus est tu* 2/7, *sepulchrum [...] est guttur eorum* 5/11. System składniowy współczesnej polszczyzny wymaga orzecznika w narzędniku: *on jest człowiekiem*. Wy-

<sup>2</sup> Por. St. Szober, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa 1953, s. 346.

<sup>3</sup> Wymienione przykłady pochodzą: *Psalterz Dawidow [...] przez D. Jakuba Wujka S. J.* (Kraków 1594).

<sup>4</sup> Podobny stan rzeczy spotykamy i w czeskim przekładzie z XIV w. Obok dopełniacza, np. *nie strachu bozieho* 13/7, spotykamy także mianownik, np. *nene [...] prawda* 5/10. Por. Zaltař Wittenberski, Praha 1880.

jątek stanowią takie formacje, których podmiotem jest zaimek wskazujący to, np. *to jest człowiek*, i takich, których orzecznik jest wyrażeniem porównawczym, np. *okolica była jak bukiet kwiatów*<sup>5</sup>. Analizując pod tym względem *Ps. fl.* stwierdzamy zupełną zgodność składni orzecznika z systemem łacińskim. Wyżej przytoczone przykłady łacińskie są przetłumaczone jako *syn mój jeś ty 2/7; grób [...] jest jich gardło 5/11*. W przebadanej części *Psalterza* nie znaleziono ani jednego przykładu, w którym by orzecznik stał w narzędniku. Przykładów takich nie dostarczają również *Kazania świętokrzyskie*. Ale w *Kazaniach gnieźnieńskich*<sup>6</sup> są zapisy z orzecznikiem rzeczownikowym w narzędniku: *święty Piotr miał ci jest on być pirzwym prałatem, toć jest papieżem 177v27—28, Abyście wy teże nie kradli ani złodziejmi byli. [...] Aby tenże nie był potwarcą, pochlebnikiem, lichewnikiem, omowcą 175r14—17 itp.* (są tu też zapisy typu *Ty jeś Bóg mój 4v31, nasze ciało jest nieczyste odzienie 173v9 itp.*). Klemensiewicz stwierdził, że „Od najdawniejszych czasów we wszystkich rodzajach i w obu liczbach jest mieszanie M[ianownika] i N[arzędnika]”<sup>7</sup>. Nic więc nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że orzecznik rzeczownikowy w narzędniku jest konstrukcją rdzennie polską i że pisarz *Ps. fl.* stosuje bezwyjątkowo wzorzec łaciński.

#### SZYK ZAIMKA DZIERŻAWCZEGO (OCIEC MOJ)

Jedną z cech systemowych języka łacińskiego jest bardzo częste użycie zaimka dzierżawczego oraz jego szyk postpozycyjny względem określonego rzeczownika, np. *Deus meus, nomen tuum* itp., natomiast w języku polskim zaimek dzierżawczy występuje o wiele rzadziej niż w łacinie i nie jako właściwość systemowa. Używany jest zwykle w szyku prepozycyjnym, np. *mój grzech 37/19, ich gardło 5/4*.

Literalność w metodzie przekładu ksiąg świętych wycisnęła również swe piętno i na szyku zaimka dzierżawczego. Występuje on w *Ps. fl.* w dużej przewadze zgodnie z wymogami składni łacińskiej. Istnieją jednak i pewne odstępstwa. Na ogólną liczbę około 1320 użyc zaimka dzierżawczego 30 razy zaimek ten stoi w szyku prepozycyjnym, właściwym jęz. polskiemu, co stanowi 2,3% całości. W obrębie tej całości zauważamy jeszcze wymowne zróżnicowanie. Mianowicie w pierwszych 30 psalmach ilość zaimków w szyku prepozycyjnym wynosi 15 (50% wszystkiego), w następnych 30 psalmach 14 (ok. 47%), w pozostałych zaś 40 psalmach (od 60—101) prepozycja pojawia się tylko raz (ok. 3%). Wskaźniki liczbowe i procentowe układają się więc w szereg malejący:

<sup>5</sup> Por. St. Szober, op. cit., s. 322.

<sup>6</sup> *Kazania gnieźnieńskie. Podobizna, transliteracja, transkrypcja*. Wydał Stefan Vrtel-Wierczyński. Poznań 1953.

<sup>7</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spławiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna*, [Warszawa] 1964, s. 403.

50%, 47%, 3%. Opierając się na powyższych danych można postawić hipotezę, że przypadki wyzwalania się tłumacza spod presji łaciny w sposobie używania zaimka dzierżawczego były nieświadome, na co wskazuje stopniowe zanikanie użycia zaimka dzierżawczego w szyku prepozycyjnym. Im bardziej tłumacz postępował w pracy, tym wyraźniej podporządkowywał się systemowi łaciny. Doszło nawet do tego, że w 3 wypadkach tłumacz dodaje zaimek dzierżawczy tam, gdzie go w źródle nie ma, np. *anima* tłumaczy *dusza moja* (2 razy) 42/5 i 70/25, *misericordiam scientibus te* — *miłosierdzie twoje widzącym Cię* 35/11, co wskazywałoby nie tylko na całkowite podporządkowanie się systemowi składni łacińskiej, ale i na dopracowanie się pewnej manieri stylistycznej na tym odcinku<sup>8</sup>.

#### PRZEKŁAD ŁACIŃSKIEJ PRZYDAWKI DOPEŁNIACZOWEJ

W pracy nad przekładem tekstu *Ps. fl.* zauważono w podstawieniach wyrazowych wyrazy przynależne do innych zupełnie kategorii gramatycznych aniżeli ich odpowiedniki źródłowe z tą samą jednak funkcją semantyczno-składniową. Najczęściej spotyka się tu wymianę rzeczownika pełniącego funkcję przydawki dopełniaczowej na przymiotnik o tej samej funkcji. Na 129 przykładów z przydawką dopełniaczową aż 107 razy łaciński rzeczownik zostaje zastąpiony w przekładzie przymiotnikiem, np. *vasa mortis* — *ssądy śmiertne* 7/14, *fluminis impetus* — *rzeczna bystrość* 45/4, *volucres caeli* — *ptacy niebiescy* 8/8, *vox domini* — *głos boży* 28/1, *cor maris* — *serce morskie* 45/2, *fili hominum* — *synowie ludzcy* 48/2, *in manu domini* — *w ręce gospodnove* 74/7, a tylko 22 razy tłumacz zachowuje rzeczownikową postać przydawki, np. *petitiones cordis* — *prośby serca* 36/4, *lex Dei* — *zakon Boga* 36/33, *fili hominum* — *synowie człowieka* 4/3, *fines terrae* — *kraje ziemie* 46/6. Proporcja ta (107 : 22) wskazuje wyraźnie na odrębność polskiego systemu językowego w budowie formy gramatycznej tego składnika zdania. Właściwość tę potwierdza i język *Kaz. gnieźn.*, gdzie na 82 przykłady użycia przydawki przynależnościowej tylko 6 razy autor posłużył się formą rzeczownikową<sup>9</sup>, oraz język *Kazań świętokrzyskich*, gdzie w 44 podobnych przypadkach przydawka dopełniaczowa pojawia się tylko raz: *ziemia wrogow* (K. I, 8). Tej samej normie stylistyczno-składniowej ulegają w prze-

<sup>8</sup> O prepozycyjnym szyku zaimka dzierżawczego jako o właściwości rodzimej ciekawych materiałów dostarcza praca T. Brajerskiego *O szyku zaimka dzierżawczego w funkcji przydawki*, [W:] *Studia linguistica in honorem Thaddaei Lehr-Splawieński*, Warszawa 1963, s. 347—352. Materiał tam zebrany pochodzi z mazowieckich rot sądowych XV w. Autor pracy stwierdza polskość szyku prepozycyjnego, wpływ łaciny w używaniu szyku postpozycyjnego. Do tych samych wniosków (na materiale językowym przekładów biblijnych) prowadzi praca M. Kossowskiej *Z dziejów polskiego stylu psalterzowego*, JP, XLII (1962), nr 2 i 3.

<sup>9</sup> Przydawka przymiotna — *syna Bożego* XXX 16 w. 9; przydawka dopełniaczowa — *krol nieba i ziemie* K. II w. 14.

kładzie Ps. fl. w 39% nawet imiona własne, np. *cedros Libani* — *cedry libańskie* 28/5, *filiae Thyri* — *córy tyrskie* 44/14, *naves Tharsis* — *łódzie tharskie* 47/6, *de auro Arabiae* — *złota arabskiego* 71/15. Tutaj tłumacz trzymał się stosunkowo wierniej tekstu łacińskiego. Ale w *Kaz. świętokrz.* i *Kaz. gnieźn.* w podobnych sytuacjach, w przeważającej mierze znajdujemy przymiotniki.

W obecnym stanie języka polskiego przydawka dopełniaczowa występuje bardzo często, chętniej bowiem mówimy *dom rodziców* aniżeli *dom rodzicielski* lub *ulice Poznania* zamiast *ulice poznańskie*, itp. Ale sześć wieków temu w tej samej sytuacji składniowej wyraźnie sprzeciwiano się wzorcowi łacińskiemu, jak o tym świadczy zebrany materiał.

PRZEKŁAD ŁACIŃSKICH FORMACJI TYPU OMNIA, BONA, DURA

Jednym ze zjawisk wzbogacania i rozwoju języka jest przechodzenie wyrazów z jednej kategorii gramatycznej w drugą. Taki charakter ma m. in. proces substancywizacji zaimków i przymiotników, który w języku łacińskim prowadzi do wytworzenia pojęć abstrakcyjnych typu *omnia*, *bona* mających znaczenie rzeczownikowe i pełniących w zdaniu funkcje określnika podstawy czasownikowej. Te łacińskie formacje są bardzo trudne do oddania w języku polskim, gdyż proces substancywizacji przymiotników przebiega u nas inaczej i inne osiąga wyniki. Tłumacz Ps. fl. natrafia tu na duże trudności, które przewycięża w różnorodny sposób. Łacińskie *omnia*, *bona*, itp. tłumaczy on przy pomocy: a) rzeczownika z przymiotnikiem (2 razy): *magna locuti sunt* — *wielkie rzeczy mówili są* 37/17, *magna locutus fuisset* — *wielkie rzeczy mówił* 54/13; b) rzeczownika — derywatu odprzymiotnikowego (10 razy): *cantabo Domino qui bona tribuit mihi* — *pisać będę Gospodnu, jenże dobroty dał jest mnie* 12/6, *qui non egit dolum* — *jenże nie uczynił łści* 14/13, *qui maligna loquuntur super me* — *iż złość na mię mówią* 34/30 itp.; c) przymiotnika w funkcji rzeczownika (2 razy): *cum iniqua querentibus* — *i ze zło niosącymi* 25/4, *non timebo mala* — *i nie będą się bać zła* 22/4; d) liczby mnogiej zaimka (1 raz): *multa fecisti tu* — *mnogie uczynił jeś* 39/7; e) zaimka w l. poj. ogarniającego (2 razy): *omnia quaecumque faciet prosperabuntur* — *wszystko, czsokoli uczyni prześpieje* 1/4, *non fumet omnia* — *nie zabierze wszego* 48/18; f) przymiotnika w odmianie rzeczownikowej (3 razy): *dura ostendisti* — *twarda pokazał jeś* 59/3, *cogitantes mihi mala* — *myśląc mnie zła* 34/5, *dixerunt mala mihi* — *mówili są zła mnie* 40/5; g) przymiotnika ze zmianą przypadku (6 razy): *retribuebat mihi mala* — *odpłacali są mnie złym* 34/14, *qui volunt mihi mala* — *iż chcą mego złego* 39/20, *fecit proximo suo malum* — *uczynił bliźniemu swemu złego* 14/4, *volunt mihi mala* — *iż chcą mnie złych* 69/3, *qui diligitis dominum odite malum* — *iż miłujecie gospodna nienawidźcie złego* 96/11; h) wyrazów o znaczeniu chwiejnym, które odbieramy dziś

jako rzeczownikowe (4 razy): *quis ostendit nobis bona — kto pokazuje nam dobra* 4/6, *et cum iniqua gerentibus non introibo — i ze zło niosącymi nie wniknę* 25/4, *non timebo mala — nie będę się bać zła* 22/4, *credo videre bona domini — wierzą widzieć dobra boża* 26/19; i) bądź też tylko jako przymiotnikowe (kilkanaście razy): *qui retribuunt mala — już to odpłacają zło* 37/21, *fac bonum — czyń dobre* 33/14.

Jeszcze w XVI w. łacińskie formacje *omnia, bona* itp. tłumaczono najczęściej przy pomocy rzeczownika z przymiotnikiem. Tłumacz *Ps. fl.* „wspiera” przymiotnik polski rzeczownikiem stosunkowo rzadko (2 razy na kilkadziesiąt przykładów), co świadczy o bardzo dobrym opanowaniu przez niego właściwości stylistycznych języka polskiego oraz o dużych możliwościach tkwiących w samych zasobach językowych ówczesnej polszczyzny. Ukazana różnorodność w przekładzie tych formacji świadczy o dużej żywotności naszego języka z końca XIV w., jak również rzuca dodatnie światło na kulturę językową tłumacza.

#### ŁACIŃSKIE ZDANIE WZGLĘDNE Z *QUI* (*JEN, JENŻE I CZSO*)

Polski tekst przekładu *Ps. fl.* z końca XIV w. daje nam nie tylko obraz używanego wówczas języka, ale także pozwala zaobserwować zachodzące w nim procesy rozwojowe, odsłania specyficzne jego właściwości i tendencje, upodobania leksykalne. Przyjrzyjmy się temu na kilku przykładach. Badając sposób przekładu zdania względnego zauważamy, że dla oddania zaimka łacińskiego *qui* tłumacz posługuje się w języku polskim zaimkami *jen, jenże* i *czso*. Użycie tych zaimków nie jest zdeterminowane treściowo. W przebadanych psalmach zaimek *jen jenże* występuje 120 razy, zaś *czso* pojawia się 30 razy, np.: *et incidit in foveam, quam fecit — i wpadł w dół, jenże jest uczynił* 7/16, *nonne cognoscent omnes, qui operantur iniquitatem — czyli nie poznają wszyscy, czso stroją lichotę* 13/8. We współczesnej polszczyźnie wyrazy te odpowiadają zaimkowi *który* i *co*. Dziś oba te zaimki są równouprawnione do wprowadzania zdań względnych, ale jeszcze niedawno było inaczej: zaimka *który* używała literatura a także mowa osób wykształconych, zaimkiem *co* posługiwała się mowa potoczna. Może podobnie było już w epoce *Psalterza*? Zebrany materiał i częstotliwość występowania obu zaimków pozwala przypuszczać możliwość istnienia już w końcu XIV w. dwoistości w języku: języka literackiego lub jakiegoś „lepszego” mówionego i potocznego. Świadczyłaby o tym stosunkowo duża częstotliwość w posługiwaniu się zaimkiem *jen || jenże* obok potocznego *czso* wciśkającego się w tej funkcji do języka artystycznego<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Na potoczny charakter zaimka *co* wskazuje St. Urbańczyk w pracy: *Wyparcie staropolskiego względnego „jen”, „jenże” przez pierwotne pytajne „który”, Kraków 1935.*

W związku z tłumaczeniem łacińskiego zdania względnego można zauważyć, że pisarz nie tylko przenosi je z łatwością do języka polskiego, ale i wprowadza je niezależnie od tekstu źródłowego, mianowicie łaciński imiesłów z funkcji rzeczownika tłumaczy jako zdanie względne z odpowiednim dodatkowym wzmocnieniem zaimkowym, np. *eripe me de manu inimicorum meorum et a persequentibus me* — *wytargń mnie z rąku nieprzyjacielow moich i od tych, czso mnie gonią* 30/19 lub *oculi domini super metuentes eum* — *oczy Boże na ty, jż się jego boją* 32/18. Łacińska składnia zdań względnych takich wzmocnień zazwyczaj nie ma. Toteż pisarz przekładając zdanie względne unika tego, prawdopodobnie już ustabilizowanego, polskiego rysu, ale budując zdanie samodzielnie posługuje się nim prawie bezwyjątkowo. Ten omówiony tu, widocznie rodzimy, sposób wprowadzania zdania względnego z uprzednim podkreśleniem podmiotu lub dopełnienia przy pomocy zaimka znajduje szerokie zastosowanie w przekładach biblijnych XVI w.: *Niech się natychmiast obrócą ze wstydem ci, którzy mi mówią* [...] Wujek ps. 69/4; miejsce to w łacinie brzmi: *avertatur statim erubescentes, qui dicunt mihi* [...].

Tłumacz *Fs. fl.* posługuje się imiesłowem, szczególnie współczesnym, z łatwością, nie tylko przekładając go dosłownie z imiesłowu łacińskiego, ale także zastępując nim inne kategorie gramatyczne, np. *secus decursus aquarum* — *podług ciekących wod* 1/3 lub: *rectos corde* — *imające prawa serca* 7/11. W przebadanym materiale spotykamy liczne przekategoryzowania: z łacińskiego przymiotnika na polski imiesłów — 15 razy, np. *et linguam magniloquam* — *i język wielkie rzeczy mołwiący* 11/3, *eripiens inopem* — *wytargając potrzebującego* 34/12; z łacińskiego rzeczownika na polski imiesłów — 11 razy, np. *et obliterati sunt benefactorum eius* — *i zapomnieli są dobrze czyniących jego* 77/14, *despicis in oportunitatibus in tribulatione* — *nie nazrzesz styskających w zamątce* 9/4. Do dziś imiesłowy te są w dużej mierze znamieniem artystycznego języka literackiego oraz języka mówionego ludzi wykształconych. Nie spotyka się ich w gwarach, a bardzo rzadko w mowie potocznej szerokich mas. Swobodne posługiwanie się imiesłowem przez tłumacza *Psalterza* świadczy o jego wysokiej kulturze językowej i artystycznej, a także pozwala przypuszczać, że z końcem wieku XIV istniał już w polszczyźnie jeśli nie pisany to jakiś „lepszy” język mówiony obok języka potocznego<sup>11</sup>.

## ODPOWIEDNIKI ŁACIŃSKIEGO IN

Inną sprawą, która wymagała od tłumacza dokładnej znajomości dwu systemów językowych, polskiego i łacińskiego, jest sposób przekładania przyimków. Trudność leży tu w wielofunkcyjności niektórych przyimków

<sup>11</sup> St. Urbańczyk (op. cit., s. 20) przypuszcza dla pierwszej połowy w. XV istnienie języka warstw niekulturalnych, języka codziennego sfer kulturalnych oraz języka książkowego.

w zdaniu. Do tego typu przyimków należy m. in. łaciński przyimek *in*, który w *Ps. fl.* spotykamy wyjątkowo często. W języku łacińskim pełni on funkcję kierunkową lub lokatywną, taką samą rolę spełnia w przekładzie polskim, lecz bywa tu wyrażany bardzo różnorodnie z uwzględnieniem różnych aspektów kierunkowych lub lokatywnych. Kierunek określają następujące odpowiedniki przyimka *in*: *do, ku, od, w*; miejsce — takie przyimki, jak: *we, na, po, pośród, przed, u, weśrząd*. W badanym odcinku *Psalterza* odnotowano około 685 wypadków użycia przyimka *in*. Najczęściej spotykanym tłumaczeniem tego przyimka jest *w* (około 526 razy). Przykłady tłumaczenia *in*: a) w funkcji kierunkowej: *in generationem* — *w pokolenie* 89/1, *in finem* — *do końca* 73/1, *in adiutorium* — *ku pomocy* 37/23; b) w funkcji lokatywnej: *in me* — *we mnie* 16/4, *in caelo* — *na niebiesiech* 10/4, *in consilio* — *po radzie* 1/1, *in conspectu Dei* — *przed Bogiem* 67/3, *in eis* — *u nich* 67/18, *in nubibus* — *w obłoczek* 57/37. Mamy więc dziewięć różnych możliwości tłumaczenia dla oddania tego samego przyimka. Spotykamy również przypadek, w którym tłumacz wyrażenie bezprzyimkowe oddaje przyimkowo: *die ac nocte* — *we dnie i w nocy* 1/2. Podstawienia polskie jako odpowiedniki przyimka *in* świadczą z jednej strony o współwórczej postawie tłumacza szukającego rozwiązań zgodnie z normami składniowymi języka polskiego, z drugiej zaś strony — o dużej zasobności leksykalnej i wewnętrznej żywotności XIV-wiecznego języka polskiego.

\*

Poza przejawami życia polszczyzny z okresu *Ps. fl.* zasygnalizowanymi w tym szkicu jest tam wiele zagadnień dostrzeżonych, lecz tu nawet nie wymienionych (bo nie związanych z pracą przekładu) — z dziedziny fleksji, składni, słownictwa. Z zagadnień fleksyjnych zwraca uwagę końcówka *-ów* w gen. plur. rzeczown. miękkotematowych rodz. męskiego. W przebadanych psalmach wśród rzeczowników rodzaju męskiego rzeczowniki twar-dotematowe i wszystkie miękkotematowe mają tylko tę końcówkę, np. *nieprzyjacielow, dniow*, itp. Jej szerokie rozpowszechnienie już w XIV w. kontynuowane w literaturze wieku XVI i wieku oświecenia, jest prawdopodobnie tendencją do ujednolicenia formy dopełniacza l. mn. wszystkich rzeczowników męskich, wyodrębnienia funkcji tego przypadku przy pomocy jednej tylko, bardzo wyrazistej końcówki.

W obrębie czasownika zwracają uwagę formy trybu rozkazującego w psalmach bardzo częste w 2. osobie l. poj. tego trybu; pozwalają obserwować ścieranie się starego z nowym. Na 455 wynotowanych przykładów użycia form trybu rozkazującego istnieje tylko 70 przykładów form imperatiwu z charakterystyczną dla prasłowiańszczyzny końcówką *-i*, np. *sądzi* 34/1, *skusi* 25/2, *strazy* 24/21. W olbrzymiej większości wypadków formy trybu rozkazującego w przykładzie *Ps. fl.* to formy już



nam współczesne, np. *uzdrów* 59/2, *wzbudź* 79/3, *wstań* 16/4. W przykładach tych widać dążność do wypierania starej formy z prasłowiańskim *-i* przez formę nową bez *-i*. Z innych właściwości czasownika zwracają uwagę formy czasu przeszłego w 3 os. l. poj. i l. mn. Na ogólną liczbę 687 przykładów tej formy czasownika forma ze słowem posiłkowym typu *wstali są*, *dał jest* występuje 392 razy, forma pozbawiona słowa osobowego, typu *przewiodł*, *nie chodzili*, 295 razy. Dla porównania zbadano odpowiednie formy czasu przeszłego w *Kaz. świętokrz.* Tu na 77 wymienionych form czasownikowych jest zaledwie 6 przykładów ze słowem posiłkowym. Wyniki porównania wskazują, że tłumacz *Psalterza* i autor *Kazań* kierowali się odrębnymi wytycznymi w wyborze form orzeczenia w czasie przeszłym. Tłumacz używał form starszych ze słowem posiłkowym, które już wychodziły z użycia. Można by przypuszczać, że jest to zamierzona i świadoma archaizacja tekstu. Cel tej przypuszczalnej archaizacji wyjaśniałby się charakterem tłumaczonej księgi, księgi bardzo starej, bardzo dostojnej. Tłumacz prawdopodobnie starał się oddać dawność pochodzenia dzieła przez umiarkowane nasycenie tekstu formami gramatycznymi wychodzącymi z użycia, ale jeszcze w pełni komunikatywnymi.

Zasygnalizowane tu przykłady z życia polszczyzny z końca XIV w., ujawnione głównie na skutek zderzenia się dwu różnych systemów językowych (języka źródła i języka przekładu), wskazują, że to nie okres stanu, lecz bardzo żywego ruchu w życiu języka. Można przypuszczać, że wspaniały rozwój polszczyzny XVI w. nie wybuchł nagle, chociaż pozornie tak to wygląda, i że nie spowodowała go wyłącznie lub prawie wyłącznie reformacja, lecz że był rzetelnie przygotowywany pracą wieków poprzedzających, czego niedwuznaczne dowody znajdujemy złożone w *Ps. fl.* Można ufać, że dokładne przebadanie, jeśli nie całości to jakiejś większej partii materiału językowego przechowanego w przekładzie *Psalterza*, rozszerzy i potwierdzi te robocze spostrzeżenia.

COMMENT LE PREMIER AUTEUR DU PSAUTIER DE FLORENT  
TRADUISIT-IL LE LATIN?

Le premier auteur du *Psautier de Florent* subit souvent l'influence de l'original latin. Le complément apparaît 7 fois au nominatif après un verbe négatif (*nie jest strach Boży — non est timor Dei*) et seulement 5 fois au génitif (*nie bojaźni Bożej*). Le nom attribut est toujours au nominatif à l'instar de l'original latin (*syn mój jeś ty, grób [...] jest ich gardło*). L'adjectif possessif est en règle générale postposé, comme en latin, au nom déterminé (*duśza moja*), rarement antéposé (*moja duśza*). Dans de nombreux cas on observe cependant une tendance consciente à se libérer de l'emprise du modèle latin. L'écrivain traduit adroitement des formations latines telles que *omnia*, *bona*, etc. (p. ex. *magna locuti sunt — wielkie rzeczy molwili są; cantabo Domino, qui bona tribuit mihi — piac będę Gospodnu, jenże dobroty dał jest mnie*) de même que la préposition latine *in* (*in consilio —*

po radzie; in eis — u nich, etc.). Les propositions relatives se voient introduites par le pronom littéraire *jen*//*jenze* (120 fois) ainsi que par le mot courant *czso* (30 fois; exemples: *et incidit in foveam, quam fecit — i wpadł w dół, jenze jest uczynił; nonne cognoscent omnes, qui operantur iniquitatem — czyli nie poznają wszyscy, czso stroją lichotę*). L'impératif archaïque en *-i* (*sądzi, skusi...*) apparaît 70 fois à côté de 385 *wzbudź, wstań*, etc. Pareillement les formes archaïques du passé composé à la 3 pers. du singulier et du pluriel (*dał jest, wstali są*, etc.) voisinent avec *przewiodł, nie chodzili*, etc.). Ces formes archaïques peuvent être considérées comme des archaïsmes consciemment introduits en vue de la mise en relief du rang élevé du *Psautier*. L'extraordinaire développement de la langue polonaise au XVII<sup>e</sup>s. fut préparé par le travail des siècles antérieurs; le *Psautier de Florent* en fournit des preuves convaincantes.